

Henryk Jankowski

FENOMEN „ETYKI” 1966–1990

**K**iedy na Pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji Etyków w Nieborowie w maju 1965 roku prof. dr Marek Fritzhand wystąpił z inicjatywą powołania czasopisma „Etyka”, spotkało się to z nader życzliwym przyjęciem jej uczestników, wśród których wyróżnić należy profesorów: Marię Ossowską, Tadeusza Kotarbińskiego, Józefa Kellera i ówczesnych docentów, Iję Lazari-Pawłowską i Adama Podgóreckiego. Nie minął rok, gdy ukazał się pierwszy tom „Etyki” zawierający zarówno materiały z konferencji nieborowskiej, jak i artykuły, sprawozdania i recenzje z tą konferencją nie związane. Zarówno Rada Naukowa pisma, jak i jej Komitet Redakcyjny składały się z reprezentatywnego grona osób zajmujących się etyką w naszym kraju.

W roku 1990 ukazał się 25. – ostatni – numer „Etyki”. Zmiany organizacyjne i finansowe spowodowały zawieszenie wydawania tego czasopisma wraz zresztą z wieloma innymi tytułami pism filozoficznych wydawanych przez IFiS PAN i KNF. Minęło więc niemal 25 lat istnienia „Etyki”, w których ukazało się 25 numerów tego czasopisma.

Ocena pisma i jego Redakcji jest zadaniem, które zapewne w przyszłości będzie wykonane. Już teraz wszakże można stwierdzić, że nie sposób mówić o rozwoju etyki w Polsce w latach powojennych bez uwzględnienia roli omawianego czasopisma.

Powstanie „Etyki” nastąpiło w sprzyjającym momencie. „Etyka” korzystała ze swoistego „przywileju późnego urodzenia”, co spowodowało stan rzeczy, w którym nie była obciążona praktykami uprawiania filozofii marksizmu przełomu lat 40. i 50. Od chwili swego powstania „Etyka” była organem nie jednej tylko orientacji metodologicznej i aksjologicznej, lecz prezentowała stosunkowo szeroki wachlarz kierunków i metod uprawiania etyki. Wynikało to z kilku założeń tkwiących u podstaw polityki redakcyjnej.

Po pierwsze – miało to być, i w dużej mierze było, czasopismo akademickie. Oznaczało to nie tylko orientowanie się na określonego adresata, lecz również

obowiązek utrzymywania określonych standardów dotyczących publikowanych materiałów.

Po drugie – akademicki charakter pisma zobowiązywał do respektowania reguł sporu rzetelnego. I tu można stwierdzić, że we wspomnianych 25 numerach reguły sporu rzetelnego były respektowane. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, iż w owych latach sytuacja polityczna i ideologiczna w naszym kraju ulegała różnorodnym zmianom, zaś w niektórych okresach mieliśmy do czynienia z faktami, które odbijały się negatywnie również na sposobie uprawiania filozofii. „Etyka” ze względu na swój akademicki charakter zachowywała dystans wobec wspomnianych zjawisk. Nigdy nie angażowała się więc w wątpliwe inicjatywy i polemiki, co, niestety, nie ominęło niektórych innych czasopism filozoficznych.

Po trzecie – redakcja „Etyki” starannie odróżniała to, co należało do nauki od tego, co wiązało się z subiektywnymi czy arbitralnymi preferencjami i wyborami. Na łamach pisma dawały o sobie znać także wybory ideologiczne i aksjologiczne, jednakże nie one stanowiły o charakterze pisma, a ponadto poglądy te przedstawiano w sposób uczciwy, tzn. z jasnym określeniem ich sytuacji logicznej.

Rozmaitość stanowisk prezentowanych w „Etyce” była jednak ograniczona. W dziedzinie teorii ograniczenia dotyczyły konieczności mieszczania się w ramach tradycyjnego racjonalizmu i empiryzmu. To spowodowało wyłączenie z czasopisma tekstów etycznych wychodzących z założeń religijnych. Prace z tego zakresu były traktowane przedmiotowo. Drugie ograniczenie dotyczyło filozofii praktycznej. W „Etyce” nie publikowano artykułów, które generalnie i bezpośrednio kwestionowały założenia społeczeństwa realnego socjalizmu.

Wspomniane ograniczenia w niewielkim tylko stopniu wpływały na kształt kolejnych numerów. Przedmiotem zainteresowania „Etyki” w większej mierze były ogólne problemy teoretyczne niż bezpośrednia moralistyka.

Przyjęcie powyższych założeń pozwoliło na ciągle rozszerzanie współpracy międzynarodowej czasopisma. Kolejne numery „Etyki” przynosiły niezwykle cenne, niejednokrotnie specjalnie pisane dla tego pisma artykuły autorstwa najbardziej wybitnych i znanych uczonych. A były to czasy, w których dostęp do literatury światowej, mimo ciągłych rozluźnień, nie należał do najłatwiejszych. Studenci a także w pewnej mierze młodzi pracownicy etyki z czasopisma tego czerpali elementarną wiedzę dotyczącą etyki światowej, a także inspirację do dalszych lektur. Niektóre numery monograficzne dotychczas stanowią podstawowy materiał do studiowania takich kwestii, jak np. prawa zwierząt czy metodologia etyki. Funkcja ta w jeszcze większej mierze była spełniana w odniesieniu do etyków pracujących w dawnych krajach socjalistycznych. W wielu wypadkach „Etyka” stanowiła jedyne źródło informacji o najnowszych prądach i wydarzeniach naukowych w etyce światowej. Wielu etyków z krajów realnego socjalizmu poznawało więc język polski studiując teksty opublikowane

w tym czasopiśmie. Zamieszczenie w „Etyce” publikacji ze wspomnianych krajów, ilościowo nielicznych, traktowano jako rodzaj nobilitacji teoretycznej i było wysoce cenione zarówno przez samych autorów, jak i ich otoczenie.

Redakcja „Etyki” starała się również wykraczać poza ściśle profesjonalne kręgi filozofów moralności. Od powstania pisma publikowano w nim artykuły i studia z zakresu socjologii moralności, przy czym ten nurt publikacyjny utrzymał się do samego jego końca. W dużej mierze „Etyka” publikowała również materiały z pogranicza filozofii moralnej i nauk prawnych, w mniejszej – udawało się nawiązać współpracę z reprezentantami pedagogiki i psychologii, chociaż i w tym zakresie pewne inicjatywy podjęto i urzeczywistniono.

Respektowanie reguł polityki redakcyjnej spowodowało swoistą autonomię czasopisma. Okres, w którym się ukazywało, nie należał do spokojnych, przeciwnie – przez nasz kraj przetaczały się różnego rodzaju konflikty, a elementom postępu przeciwstawiły się ruchy wsteczne, niejednokrotnie hałaśliwe i wpływowe. „Etyce” udało się, z nielicznymi wyjątkami, unikać bezpośrednich ingerencji czynników zewnętrznych, a już na pewno kompromitujących serwitutów ideologiczno-politycznych. Wspomniana autonomia była swoistym fenomenem w warunkach lat 1966–1990. Z tego właśnie względu Redakcja nigdy nie spotkała się z odmową współpracy, motywowaną niechęcią czy niską oceną samego czasopisma. Dlatego też indeks autorów „Etyki” obejmuje – bez przesady – większość nazwisk cenionych w etyce światowej.

Osiągnięcie tego poziomu byłoby niemożliwe bez szczęśliwie pomyślanego składu zespołu redakcyjnego. Od pierwszego numeru „Etyki” w skład Redakcji wchodził nie tylko teoretycy związani z pewnym nurtem marksizmu, lecz również reprezentanci innych nurtów filozofii moralnej, którzy na kształt czasopisma wywarli przemożny wpływ: przede wszystkim prof. Ija Laza-ri-Pawłowska, lecz również prof. Adam Podgórecki, prof. Klemens Szaniawski i prof. Leszek Nowak.

Warto słów parę poświęcić tym członkom Redakcji, którzy związani byli z marksizmem. Wywodzili się oni z grona skupionego wokół prof. Marka Fritzhanda, założyciela i pierwszego redaktora naczelnego „Etyki”. Byli to ludzie, którzy z najlepszych intencji starali się tak interpretować spuściznę filozoficzną i etyczną klasycznego marksizmu, by zawierała elementy humanizmu, racjonalizmu a także, by przybrała postać odpowiadającą rygorom XX-wiecznej filozofii moralnej. Są to takie osoby, jak prof. Mieczysław Michalik, doc. Alicja Glińska, doc. Stanisław Soldenhoff, niżej podpisany i inni. Wywarły one wpływ na kształt i treść czasopisma, słusznie zatem mogą czerpać satysfakcję z pracy poświęconej redagowaniu i wydawaniu „Etyki”. Nie nadszedł jeszcze czas na analizę i ocenę twórczości tej właśnie grupy. Wydaje się, iż sprawiedliwa i obiektywna ocena jest sprawą pewnego dystansu, a zatem będzie mogła być dokonana w przyszłości.

„Etyka”, jak każde czasopismo, opiera się przede wszystkim na pracy sekretarza redakcji. W ciągu wspomnianych 25 lat w „Etyce” funkcję taką sprawowali Stanisław Soldenhoff i Zbigniew Szawarski. Zasługą Stanisława Soldenhoffa było uruchomienie czasopisma i nadanie mu kształtu zachowywanego do samego końca. Był on sekretarzem „Etyki” do jej 8. numeru włącznie. Pozostałe tomy – od 9. do 25. – sygnował jako sekretarz Zbigniew Szawarski. Z jego pracą i nazwiskiem jest nierozzerwalnie związana działalność „Etyki”; jego inwencji, pracowitości, kontaktom międzynarodowym i kompetencji „Etyka” zawdzięcza tę opinię, jaką się słusznie cieszy.

\*\*\*

Z czasem do Redakcji zaczęli wchodzić etycy średniego i młodszego pokolenia. Do Komitetu Redakcyjnego weszli więc Jacek Hołówka, Krzysztof Wojciechowski i Zbigniew Zwoliński. Właśnie oni stanowią tę grupę osób, które wraz z nowym redaktorem naczelnym — prof. Barbarą Skargą oraz prof. Iją Lazari-Pawłowską będą kształtowały wznowioną „Etykę”.

Fakt wznowienia „Etyki” należy uznać za zjawisko wielce pozytywne. Problematyka etyczna jest nadal żywotna w naszym kraju, a radykalne przemiany, jakich jesteśmy świadkami i uczestnikami, wywołują kolejne dyskusje dotyczące wartości moralnych. Nie są to dyskusje akademickie. Przeciwnie, w polityce, publicystyce, w parlamencie i na różnorodnych zebraniach i konferencjach można zaobserwować poważne zaangażowanie emocjonalne, przy nikłej kulturze dyskusji i samowiedzy metodologicznej. W naszym kraju zatem zawsze będzie potrzebne pismo przedstawiające problematykę moralną kompetentnie, obiektywnie i metodologicznie poprawnie. Potrzebne będzie pismo dające możliwość wypowiedzenia się reprezentantom środowiska etyków, a także będące miejscem debiutu adeptów tej dyscypliny. Wspomniane funkcje starała się spełniać dotychczas wychodząca „Etyka”. Miejmy nadzieję, że „Etyka” wznowiona w innych warunkach, będzie mogła nie tylko zastąpić swą poprzedniczkę, lecz również uczynić znaczny krok naprzód.

*Warszawa 19 kwietnia 1993 r.*

THE PHENOMENON OF „ETYKA” 1966–1990

A short account of the foundation of the review „Etyka”; its development, editorial and political problems.